

DRWECA

z dodatkami: „Oplekna Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drweca” zawiera 12 stron tygodniowo, 48 stron miesięcznie i 120 stron kwartalnie. — Prowadzi korespondencje i doniesienia z terenów wojennych i okupacyjnych. — Zawiera 120 stron tygodniowo, 48 stron miesięcznie i 120 stron kwartalnie. — Prowadzi korespondencje i doniesienia z terenów wojennych i okupacyjnych.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 30 gr., na stronie 8-linowej 35 gr., w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr., na 1 stronie 50 gr., ponad tekstem 60 gr. — Opłaty za wysyłkę 100%, wiecej. Numer redakcyjny: Nowe Miasto 2.

Rok IX.

Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 19 listopada 1929.

Nr. 136

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” pisze, że tę wielką ofiarę i ustępstwa ze strony Polski w układzie likwidacyjnym na rzecz Niemców poczyniono, by umożliwić spokojną współpracę z Niemcami.

Jaka to naiwna polityka! — Jak mało oni znają Niemców!

Prasa polska, idąca za rządem i popierająca go, aż dotąd milczała o szczegółach układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego i to tem bardziej wszystkich narodów czujących i głęboką troską o nasze kresy zachodnie przejętych obywateli niepokoiło. Obecnie poczynają się i z tej strony odzywać ostrożne co prawda i nieśmiałe głosy, co robi wrażenie jakoby chcieli się powoli przygotować do społeczeństwo na przeknięcie tej gorzkiej i niebezpiecznej pigułki, którą się mu wkrótce poda. Znamienne wywody na temat owego układu p. t. „Wielka ofiara Polski nie może być daremna” podaje krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny”. Oto, co pisze:

Jak to już donosiliśmy, dnia 31 października b. r. min. spraw zagr., p. August Zaleski, z jednej, a p. Ulrich Raucher, poseł niemiecki w Warszawie, z drugiej strony, podpisali imieniem swych rządów układ, t. zw. likwidacyjny, w myśl którego Polska i Niemcy zrzekają się wzajemnie wszelkich wierzności wojennych i przedwojennych, a ponadto Polska rezygnuje z prawa likwidacji około 50.000 hektarów wielkiej własności niemieckiej w Polsce, jako też z prawa pierwokupu blisko 12.000 włościańskich osad niemieckich, co oznacza, że w ten sposób około 60.000 obcych, przez najgorszą pamięć komisję kolonizacyjną nasłanych niemieckich przybyszów, uzyskuje prawo spokojnego przebywania i posiadania ziemi w Polsce, przedewszystkiem zaś w W. Ka. Poznańskim i na Pomorzu.

Ten wielki akt jakby pojednania i porozumienia, te ofiary w stosunku do Niemców, których bezwzględna większość stale tak nienawistnie i nielojalnie występuje wobec Polski, uczynione zostały ze strony Polski w żywym przekonaniu, że odład znikną wszystkie zadrzażenia i trudności, których istnienie uniemożliwiło spokojną współpracę obu narodów, a jęcząc obie strony nietylko na terenie wewnętrznym, lecz, co gorzej, zewnętrznym, były stałym zagrożeniem pokoju na wschodzie Europy.

Ustępstwa te poczynił rząd polski niewątpliwie z ciężkim sercem i polski min. spraw zagr., kładąc w ów wieczór październikowy swój podpis na akcie pojednania, czynił to w przeświadczeniu, że ta wielka ofiara narodu polskiego, po długim okresie lat bolesnego męczeństwa, nie będzie daremna, ale sprowadzi błogosławiony w skutkach pokój, położony kres nieprzyjaźni, wyniszczającej obu sąsiadów, których los nieodmienny obok siebie postawił i którym obok siebie żyć kazal.

Kładąc swój podpis, polski minister spraw zagr. puścił w niepamięć całą zbrodniczą działalność eksterminacyjnej polityki kolonizacyjnej, która przez zbrodnie osławionej komisji H. K. T., przez Wrześnię i rugi wydzierała ziemię, mowę i obyczaj, proletaryzując lud polski i wydziedziczając go z jego praojcowskich dziedzin, natrzassając się z jego ruiny i poniżania!

Polski minister spraw zagr. zdawał sobie też całkowicie sprawę z trudności tego problemu, widział jasno i czuł, ile przeszkod przyjdzie mu jeszcze zwalczyć wśród swoich i jakim heroizmem będzie ze strony tak boleśnie doświadczonego polskiego ludu, to niejako zaparcie się samego siebie i pozostawienie w ręku niemieckiego kolonisty jego nieprawego nabytku, jakim jest każda piędź polskiej ziemi, na której odład spokojnie i bezpiecznie władzący ma obcy przybyś.

I cóż się stanie z tą polską ofiarą? Czy będzie ona zadatkami pojednania i czy danem będzie tej sadzonce pokoju urosnąć w cieniście drzewo, obfitujące w orzeźwiający owoc?

Jeszcze sprawa jest na warsztacie, jeszcze nie obeschło symboliczne pióro, którym akt pojednania spisano, jeszcze kłamka nie zapadła, jeszcze się naród polski przez swe ustawodawcze przedstawicielstwo w Sejmie w tej sprawie nie wypowiedział, a już odezwał się złowieszcy syk prasy, która trującym swym jadem zabija wszelkie życie w związku, a palącem swem tchnieniem żarzą powietrze wokół.

Stało się to na łamach tej samej „Kattowitzer Zeitung”, która początkowo, jako jedna z pierwszych, odetchnęła z uczuciem ulgi na wiadomość o zbliżającym się porozumieniu polsko-niemieckim, a któremu stawała jak najpomyślniejszy horoskop, przewidując jak najlepsze skutki.

Widocznie jednak z centrali nienasyconej hakaty w Berlinie przyszedł inny rozkaz i na komendę zjawił się na łamach tego wyzdanego pisma niemieckiego, wychodzącego na polskim Śląsku, zbrodniczo-drażniący problem, który opiera się na tej najprzewrotniejszej zasadzie, że polskie Pomorze jest obszarem rdzennie niemieckim.

Tyle krakowski „Kurjer Codzienny”. Wywody jego są tego pokroju, że wprost dopraszają się o kilka w stosunku do nich uwag z naszej strony: A więc „Kurjer Codzienny” przyznaje otwarcie, że z polskiej strony uczyniono na rzecz Niemców wielką ofiarę, że rząd polski niewątpliwie z ciężkim sercem owe ustępstwa uczynił. Właśnie, o to się nam rozchodzi, „o te ciężkie i wielkie ofiary i ustępstwa”, które poczyniono Niemcom. Oto bijemy na alarm i wołamy, co głosu i sił nam starczy, by jeszcze je cofnięto. Ciekawe doprawdy, w jaki sposób motywuje ów „Kurjer Krakowski” potrzebę owych ustępstw. A mianowicie tłumaczy, że uczynione one zostały ze strony Polski w żywym przekonaniu, że odład znikną wszystkie rozdrażnienia i trudności, których istnienie uniemożliwiło spokojną współpracę obu narodów oraz dodaje, że polski minister spraw zagr., kładąc w ów wieczór październikowy swój podpis na akcie „pojednania”, czynił to w przeświadczeniu, że ta wielka ofiara narodu polskiego po długim okresie lat bolesnego męczeństwa nie będzie daremna i t. d. Doprawdy, że z podziwu wyjść nie możemy nad naiwnością polityków z pod znaku „Kurjera Krakowskiego” w stosunku do Niemców. Im się naprawdę zdaje, że niemieckiego brytana można ugłaskać, uspokoić tego rodzaju ustępstwami! O, jak mylnie i jak fałszywie wy, panowie, oceniacie Niemców! To my, którzyśmy się z nimi stykali w codziennym życiu i ścierali się z nimi dzień po dzień przez lat cały szereg w nieustannej, zawziętej, choć bezkrwawej walce, my ich tu znamy lepiej! My wiemy dobrze, że takimi kęsami brytana niemieckiego wcale a wcale przejednać ni udobruchać nie można, chyba jedynie oddając mu na pożarcie odrazu całą Polskę.

Wówczas dopiero, gdyby mu się oddała cała Polska, a wszystkich Polaków w jego niewolę, aby mu służyli i dla niego pracowali, wówczas dopiero będzie spokój. Wszelkie inne ofiary i ustępstwa ze strony polskiej, choćby nie wiem jak wielkie, pobudzać i zwiększać będą jedynie jego apetyt i ośmielać go do dalszych zakusów. To też my uważamy ów układ za wielki błąd, który popełniono i który, gdy się go nie naprawi, dla przyszłości naszych Kresów Zachodnich mieć będzie jak najfatalniejsze następstwa i ów wieczór październikowy, w którym ów podpis położono, będzie dla nas dniem czarnym, dniem smutku.

Nadmiar w Niemczech rośnie opozycja przeciw porozumieniu gosp. z Polską.

Berlin, 13 11. Jak się obecnie okazuje, ukazał się wczoraj artykuł „Germanija”, ostrzegający przeciwko zbyt niemu przyspieszeniu porozumienia gospodarczego z Polską, który był dopiero zwianem wstępnej kampanii antytraktatowej, jaką przygotowuje centrum.

Na wczorajszym posiedzeniu frakcji centrowej podniesione zostały bardzo ostre protesty przeciwko porozumieniu likwidacyjnemu. Mówcy centrowi podkreślali zwłaszcza, że rzekome następstwa niemieckie, odnośnie rezygnacji z racyj odszkodowawczych, są zupełnie nieuzasadnione(?), podnosząc równocześnie, iż ustępstwa ze strony Polski są nieproporcjonalne. Mimo, że wczoraj nie zapadła jeszcze żadna decyzja, należy się liczyć ze wzmocnionym oporem stronnictwa centrowego w sprawie porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego na warunkach dotychczasowych. W łonie tej partji zyskuje stanowczo na terenie odłam agrarny.

Biuro eksportu zboża, a premje wywozowe.

U ministra przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie premjowania wywozu zboża.

W obradach brali udział przedstawiciele organizacji społecznych, rolniczych oraz eksportowych i związków młynarskich Wielkopolski i województw centralnych. Stawki premjowe zostały uchwalone w sumie 6 zł od kwintala żyta i pszenicy oraz

Sam „Kurjer Krakowski” zresztą stwierdza już nieja ko bezskuteczność poniesionych ofiar, jako że te wielkie ofiary i ustępstwa ze strony Polski nietylko nie doznały żadnego uznania po stronie niemieckiej, ale owszem, tembardziej ich jeszcze rozuczwały i rozwściekliły, czego dowodem to, co podaje „Krakowski Kurjer Ilustrowany” jeszcze na drugiej stronie tego samego numeru, a co podajemy poniżej:

Gwałtowna propaganda przeciw porozumieniu z Polską.

Zmobilizowano całe biuro agitacyjne przeciw uwzględnieniu jakichkolwiek żądań polskich. Chęć z powrotem Pomorza!

Kiedy polityka zachodnia weszła w ostatnich miesiącach do pewnego stopnia w stadium końcowe, mnożą się w Niemczech głosy w sprawie konieczności rozwiązania zagadnienia niemieckiego Wschodu.

W tym celu z inicjatywy wchodnich zarządów prowincjonalnych objeżdżają, obecnie przedstawiciele miarodajnych niemieckich biur informacyjnych i dzienników tereny graniczne. Przedstawiają oni, że stosunki w powiatach granicznych są prawie katastrofalne. Oto, co mówią:

Przez „niemożliwe wykreślenie granicy” (!) i „brutalne zerwanie” (!) wszelkich związków z dawnymi (!) ziemiami niemieckimi przez Polskę, co pociągnęło za sobą stratę rynków zbytu dla prowincji wschodnich — wytworzyły się stosunki, które wymagają koniecznej pomocy. Bezrobocie, liczba konkursów i zamykanie zakładów przemysłowych przybrały zaskakujące rozmiary. Upadek przemysłu śląskiego będzie niuniący, jeżeli się nie uda przy pomocy państwowej, która musi polegać przedewszystkiem na obniżeniu frachtów, udzieleniu tańszych kredytów i powiększeniu zupełnie niewystarczających dróg komunikacyjnych, zdobyciu nowych rynków zbytu na Zachodzie.

„Nadzwyczaj trudne — wywodzą oni dalej — jest także położenie rolnictwa.

„Ciężką troskę wywołuje przedewszystkiem zbliżające się zawarcie polsko-niemieckiego traktatu handlowego, który uważać należy za cios śmiertelny dla rolnictwa w obszarach granicznych (!).

Troskę i niepokój na terenach granicznych wywołuje także stale wzrastająca ucieczka z roli i pasowanie się polszczyzny (!), która pracuje wszelkimi sposobami na „polonizowanie” obszarów granicznych. Obliczono, że dzisiaj już nadzwyczaj ubogie w ludność powiaty graniczne wydłużają się zupełnie, jeżeli zagadnienie załodnienia nie będzie rozwiązane w sposób, uwzględniający dostatecznie stosunki i jeżeli się nie podetnie równocześnie z tem „polityki kulturalnej” w szerokich rozmiarach (!). Tereny graniczne — to, sam agitatorzy kończą szereg kłamstw — spodziewają się jednak, że rząd Rzeszy i Prus zdecyduje się na rychłą pomoc, za nim będzie za późno i podejmie wreszcie doradnie „Kampf gegen den Untergang des deutschen Ostens”, który stał się barierą dla „Germania” jako zagadnienie bytu całego Niemca. (Jednym słowem, chęć z powrotem Pomorza. Przep. ted.)

chęć z powrotem Pomorza. Przep. ted.)

Nadmiar w Niemczech rośnie opozycja przeciw porozumieniu gosp. z Polską.

Znamiennem jest, iż dzisiaj, zbliżając się do przemysłowych, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, zaznacza, iż także w obozie ludowym podnoszą się głosy opozycyjne w stosunku do porozumienia likwidacyjnego. Ten „polityczny” układ wstępny, jak podkreśla dziennik, uważany jest w tych kołach jako niewytrzymująca „krytyka” próba obciążenia, przyczem partja ludowa zastępuje sobie absolutne stanowisko wobec traktatu handlowego.

W związku z tym sprzeciwem w kołach parlamentarnych donosi wreszcie „Germania”, że nowo mianowany minister gospodarstwa, ludowiec Moldenhauer, nie ma zamiaru oddać się w najbliższym czasie w Berlinie do ważnych udziałów w ogólnym na rokowania handlowe w drugiej konferencji haskiej. Niezwykle znaczące jest, że prasa demokratyczna i socjalistyczna zachowuje wobec tych rewelacyjnych faktów dziwnie milczące.

4 zł za owies i jęczmień

Wydawanie odpowiednich zaświadczeń ma być skoncentrowane w specjalnej instytucji, która będzie powołana do życia, przyczem w kwestji utworzenia biura eksportu zboża przedstawiciele zainteresowanych organizacji mają się wypowiedzieć do soboty bież. tygodnia.

Jak Niemcy chcą ować polską ziemię?

Banki niemieckie cfiarują wysokie pożyczki hipoteczne z zastrzeżeniem pierwoku.

„Pewien gospodarz małorolny zwrócił się do kasy powiatowej o pożyczkę w wysokości, stojącej w jaskrawej dysproporcji do posiadanej przez niego majątku. Kasa, nie rozporządzając zbyt obfitymi środkami kredytowymi i z uwagi na wartość obiektu, ofiarowała mu pożyczkę w kwocie 1000 zł. Wtedy gospodarz obruszył się i pokazał ofertę pewnego banku niemieckiego, zaznaczając, że banku tego nie zna i nie zwracał się nigdzie o pożyczkę.

„Wspomniany bank ofiarował mu 15.000 zł na hipotekę w dolarach po 8 proc. łącznie z amortyzacją. Stawiono jeden warunek, że mianowicie w umowie hipotecznej bankowi zastrzeżone byłoby prawo pierwokupu, którym związani byłiby również i spadkobiercy gospodarza. Tkwi w tem niewątpliwie podstęp i chęć Niemców wejścia w posiadanie ziemi polskiej.

„Na te manipulacje winny miarodajne czynniki

państwowe i społeczne zwrócić baczną uwagę. Należy też zczasu przestrzec zainteresowanych reflektantów na kredyty, gdyż chodzi tu przecież o utrzymanie ziemi w rękach polskich. Przedewszystkiem jednak Państwowy Bank Rolny powinien przeciwdziałać akcji banków niemieckich przez udzielanie zagrożonym placówkom średnio i małorolnym odpowiednich kredytów“.

Tyle ów informator. Jak widzimy, Niemcy zarzucają na Polaków siła pożyczkowe, by w stosunku do ich własności zdobyć prawo pierwokupu w tym samym czasie, w którym Polska wyzbywa się dobrowolnie prawa pierwokupu względem osad rentowych, stworzonych przez pruską komisję kolonizacyjną. A przykłąd, przytoczony przez informatora, jest jednym z faktów licznych, składających się na planowy system.

Triumf jeźdźców polskich.

Radość wśród Polaków amerykańskich. — Audjencja u Hoovera.

Nowy Jork. Prasa tutejsza omawia szeroko sukcesy kawalerzystów polskich, którzy w ciągu 4 lat zdobyli trzy razy najwyższą nagrodę „International Military Trophy“.

„New-York Times“ pisze, że jeźdźcy polscy okazali się mistrzami w skoku. „World“ oświadcza, że Polacy przewyższają w sztuce jazdy takich mistrzów, jak Włosi, Amerykanie, Irlandczycy i Kandydanci. „New York Herald“ stwierdza, że drużyna polska odznacza się zimną krwią. Zdobyła ona najwyższą nagrodę z niesłychaną łatwością. Występ jeźdźców polskich, któremu przyglądało się

20 tys. osób, był popisem, jakiego Ameryka nigdy dotąd nie widziała.

Polonia amerykańska wszystkich większych osiedli przybyła tysiącami i zapełniła „Madison Square Garden“. Nastrój Polaków udzielił się całemu otoczeniu. Dwukrotnie odegrano polski hymn narodowy, oklaskiwany frenetycznie przez zebranych.

W czwartek pos. Filipowicz wydał w Waszyngtonie bal na cześć jeźdźców polskich. Na specjalnym posłuchaniu poseł przedstawi jeźdźców prezydentowi Hooverowi.

Statut Banku Międzynarodowego podpisany.

Berlin. Przed kilku dniami w Baden-Baden podpisano statut Banku Międzynarodowego. Statut zawiera 60 paragrafów w siedmiu rozdziałach. Zadaniem Banku jest centralizowanie współpracy banków centralnych państw., ułatwianie międzynarodowych operacji finansowych, zwłaszcza w zakresie międzynarodowych wyrównań płatniczych. Bank ma w związku z planem Younga przejmować reparacje niemieckie, rozdzielać je i ułatwiać komercjalizację oraz uruchamianie poszczególnych części rat niemieckich.

Kapitał banku wynosi 500 milionów franków szwajcarskich. Bankowi nie wolno emitować, przy-

mować, weksli ani zajmować się interesami, nie należącymi do jego właściwego celu. Rada Nadzorcza banku składa się z dwóch dyrektorów z ramienia siedmiu uczestniczących w organizacji banku mocarstw oraz dziewięciu dyrektorów innych państw. Poza tym funkcjonować będą jeszcze dyrektor niemiecki i francuski tak długo, dopóki Niemcy będą płacili reparacje. Przewodniczący Zarządu jest równocześnie dyrektorem banku. Prezes Rady Nadzorczej sprawuje urząd w ciągu trzech lat. Dyrektora generalnego mianuje Rada Nadzorcza, jest on odpowiedzialny przed jej prezesem.

Początek drugiej konferencji haskiej 7-go grudnia.

W przyszłym roku opuści Nadrenję ostatni żołnierz francuski.

Paryż, 13. 11. Jak się „Matin“ dowiaduje, termin rozpoczęcia drugiej konferencji haskiej ustalony został na dzień 7 grudnia r. b. i termin ewakuacji Nadrenji nie spowoduje żadnych trudności.

Dziennik pisze, iż możliwa jest jeszcze zmiana terminu, byłoby to jednak tylko nieznaczne opóźnienie.

Co do ewakuacji, należy stwierdzić, iż wymiana zdań między Briandem i ambasadorem niemieckim v. Hoeschem dowiodła, iż termin ewakuacji nie spo-

woduje już żadnych nieporozumień. Pierwsze sześć miesięcy przyszłego roku, wedle zdania miarodajnych czynników, zupełnie wystarczą do wycofania wojsk z trzeciej strefy nadreńskiej. Jedyną techniczną trudność tkwi w okoliczności, iż termin zaczyna się z dniem, w którym będzie dług niemiecki skomercjalizowany i Międzynarodowy Bank Reparatywny rozpocznie oficjalnie swą działalność.

Zajście między akademikami w Krakowie.

Wywołała je zwzów młodzieży żydowskiej.

Kraków. Tereny, okalające Uniwersytet krakowski, były ostatnio widownią starc między młodzieżą akademicką polską a żydowską. Jeszcze we wtorek wieczorem nastąpiła scysja między studentami żydowskimi, a studentami medykami narodowości polskiej. Dziś przed południem rozegrał się epilog wtorkowego zajścia, który zakończył się pobiciem akademika żydowskiego, niejakiego Rappaporta. Zajście ścigał tłumy akademików oraz przechodniów. Interwenjowała policja piesza i konna. Dzięki taktowi komisarza policji, awantura została wkrótce zlikwidowana. Wśród młodzieży akademickiej daje się zauważyć silne podniecenie. Na

środe wieczorem akademicy-medycy zwołali wiec studentów-medyków, na czwartek zaś zwołano wiec ogólno-akademicki. Ponieważ zajście rozegrało się pod murami Uniwersytetu, przeto rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dotychczas nie interwenjował. Policja wydała oficjalny komunikat, w którym zaznacza, iż zajście wywołane zostało agresywnością młodzieży żydowskiej.

Warszawa, 15. 11. Wczoraj odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu akademickiego w sprawie zajść krakowskich. Minister Oświaty, p. Czerwiński, zagroził telefonicznie zamknięciem Uniwersytetu Jagiellońskiego na pół roku i niezaliczenie tego czasu do studjów, o ile na Uniwersytecie miałyby dalej trwać zaburzenia.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

29

(Ciąg dalszy.)

— Proszę! Przez uchylone drzwi wsunęła się głowa Klotyldy.

— Ach, wielmożny panie, — szepnęła przytłumionym głosem, — gdybyś pan wiedział...

— Cóż to? Co się stało? — zawołał Alfons z dobrze udanym zdumieniem.

— O Boże! Nasz pan — zamordowany!

— Fryderyk? To być nie może! — krzyknął nędznik przerażony. — Skąd wiesz o tem?

— Dwóch urzędników przyjechało z Poissy, aby uwiadomić baronową!

— Ależ to śmierć dla niej! O, moja biedna kuzynka!

— Nie śmiałem powiedzieć jej tego, dlatego przyszłam do pana, bo pan możesz ją sam najlepiej na to przygotować i pocieszyć. Ja nie mam odwagi!

— Ciężkie zadanie dla mnie! Czy baronowa śpi jeszcze?

— Rzuciła się w ubraniu na łóżko i usnęła, gdy wyszłam z pokoju. Wejść teraz napierw i powiem, że pan chcesz się z nią widzieć.

— Dobrze!

Alfons uspokoił się już zupełnie i pełen poświęcenia poszedł za Klotyldą.

Oboje biegli prędko, ale cicho, nie chcąc przedwcześnie budzić śpiącej i tak zbliżyli się nareszcie do drzwi jej pokoju. Klotylda otworzyła je ostrożnie, weszła, i zaraz potem wróciła, mówiąc:

— Pani baronowa nie śpi już. Proszę pana!

Alfons zadrżał, a twarz jego zbladła śmiertelnie. Ale całą siłą woli zapanował nad sobą i wyszedł. Wszakże teraz chodziło o życie lub śmierć!

Ku wielkiemu swemu zdumieniu ujrzał Irenę, stojącą na środku pokoju. Przypięcie dnia wczorajszego zniknęło na pozór zupełnie, a twarz jej wyrażała niezwykłą energią i silną wolę. Alfons zatrzymał się na progu.

— Przychodzisz, — rzekła, — aby mi o nowem oznajmić nieszczęście, nieprawda?

Od 15-go bm. począwszy,

przyjmują listowi abonament na

„DRWĘCĘ“

na miesiąc grudzień.

Wszystkie nasi Czytelnicy otrzymają na gwiazdkę piętny kalendarz książkowy i ścienny na rok 1930.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 17 listopada 1929 r.

Kalendarzyk. 18 listopada, Poniedziałek, Odona p.

19 listopada, Wtorek, Elżbiety kr. wp.

Wschód słońca g. 7 — 30 m. Zachód słońca g. 16 — 0 m.

Wschód księżyca g. 17 — 33 m. Zachód księżyca g. 10 — 54 m.

Znów konfiskata gazety.

Z powodu zamieszczenia nadesłanej nam ze strony Stron. Narod. rezolucji, protestującej przeciw traktatowi handlowemu polsko-niemieckiemu, została nam gazeta zajęta. Po oddzieleniu części druku zakwestjonowanego gazetę wydaliśmy z opuszczeniem rezolucji. Takie to dziś czasy i stosunki!

Do wszystkich Cechów na Pomorzu.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu w porozumieniu z Pomorskim Urzędem Wojewódzkim oraz Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego - urzędza w grudniu r. b. w kilku miejscowościach Pomorza szereg wykładów dla zapoznania szerokiego ogółu samodzielnych rzemieślników ze sprawami, jakie w obecnej chwili są aktualne dla rzemiosła.

Niezmiernie trudne położenie gospodarze rzemiosła i z tem związana walka o egzystencję wyłoniła konieczność zapoznania samodzielnych rzemieślników z czynnikami, które na ogólny stan gospodarczy Państwa a w szczególności rzemiosła, wywierają jakikolwiek wpływ. Jest to tem więcej wskazane, że nowa ustawa przemysłowa w porównaniu z dawną obowiązującą, zaprowadziła szereg daleko idących zmian.

Na prelegentów Izba pozyskała osoby, które ze sprawami są gruntownie obeznane. To też wysłuchanie referatów jest związane z korzyścią dla każdego słuchacza.

Wykład odbędzie się: W Brodnicy w lokalu „Dom Katolicki“, ul. Przykop. 4 grudnia o godz 7-mej wieczorem — prel. p. nac. Celichowski.

Pan inż. Celichowski, naczelnik Wydz. Przem. i Handlu w Województwie Pomorskim wykladać będzie na temat: „Konjunktury gospodarze na Pomorzu“.

Wstęp jest wolny. P.P. Członków Izby, Starszych Cechów oraz Prezesów Towarzystw Rzemieślniczych uprasza się zawiadomić o powyższym najszerszy ogół samodzielnych rzemieślników, aby na wykładach była jaknajwiększa ilość słuchaczy, gdyż dalsza akcja oświatowa będzie zależna od frekwencji na powyższych wykładach. Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

Bezwzględna walka z opóźnieniem pociągów.

Ukazało się obszernie zarządzenie min. komunikacji do wszystkich dyrekcji kolejowych, polecające przeprowadzić bezwzględną walkę z opóźnieniami pociągów, w którym wyłożone są środki zaradcze, mające opóźnienie usunąć, o ile nie jest zależne od siły wyższej.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Tow. Pań Św. Wincentego à Paulo w Nowemiście składa Szan. Obywatelstwu serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w przedstawieniu dzieci z Ochotki, a mianowicie Rodzicom, którzy przyczynili się bezinteresownie dostarczeniem kostjumów.

Równocześnie składa Towarzystwo Szan. Redakcji serdeczne podziękowanie za drukowane bezpłatnie umieszczenie wszelkich ogłoszeń dot. Tow. Pań Św. Wincentego à Paulo.

Komunikat.

Nowemiasto. Urząd Podatkowy przy Magistracie podaje do wiadomości:

Właściciele nieruchomości wzgl. ich zastępcy zobowiązani są w myśl art. 2. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12. marca 1928 roku w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 31. poz. 292) w wypadkach, w których komorne lokatorowi podwyższono wzgl. w których umówione komorne jest wyższe od

— Więc Klotylda powiedziała ci już? szepnął zmieszany.

— Nic nie mówiła, ale ja na wszystko jestem przygotowana. Śniło mi się o moim mężu...

— O twoim mężu! — zawołał Alfons przerażony.

— Tak! Żegnał mnie i prosił, abym pomściła go i moje dziecko także!

Alfons struchlał. Patrzył na nią osłupiały, nie wiedząc, co mówić. Czegoś podobnego nie spodziewał się nigdy w życiu.

— Powiedz mi prędko, — mówiła Irena dalej, — wszystko, co masz do powiedzenia. Czy nie widzisz, jak silną jestem i spokojną?

Brazylijczyk spuścił głowę pod wpływem jej spojżenia, potem odkaśliął lekko i rzekł:

— Twój sen nie omylił oje!

Biedna kobieta, której energia była szlachetna tylko, wywołana gwałtownym wstrząśnieniem nerwów, załamała teraz ręce i krzyknęła okropnie:

— Fryderyk nie żyje! Nie żyje!

I zaniem Alfons zdolał pochwylić, upadła zem-
dłona na ziemię. (C. d. n.)

znanego i
wymiarową,
wyznieniu je
30-tu dni.
Za czas u
dni po og
Winni ni
domie niepra
jeźnie od o
a mianowicie
dwukrotnej,
kości od dwu
względnie na

Walne
gl
Nowe
się w auli gi
przy bardz
Prezes,
członków gr
Rady, pocze
z którego ze
a owocnej pr
Następni
go Walnego
danie skarb
agend Rady,
wzodawczym
poprzedniego
dochodu wy
3 tys. zł, na
sumę pochł
ostało uwiei

W dyski
pierwszy zab
rzeszowem
i młodzieży,
kierownictwe
czył, że prze
wała jak naj
podkreślił w
na P. W. K. p
szych uczni
gli wszyscy
szych. Prz
do frekwenc
na pierwszew
wiania. Z j
auli po gorą
i zadowoleni
dbałości o z
wne w całej
Zarządu jej
3 klasy i ma
nawet w dro
czesnego. Z
um odbywa
nie nigdzie ta
Za tak o
uznanie i po
Po ukoń
torjum ustę
skiego Lazar
w tym samy
Nastąpiła tyl
z godności
aptekarza, i
Przy wn
kapiel młod
Cembrowicz
inwigilator
dyskusji na
L. Majewski,
do Władz z
umozliwienie
winięcia Sz
Na zako
Dyrektorowi
którego dow
zapewniają
praca była r

„Spr
Nowem
centralnych r
gdy pomijan
bawil u nas
wystawiając
chodzenia, i
Józef“. Szt
tragedii rot
skazanego
zeznaniach
zyskał sobie
powodzenie
— chociaż, i
Sztuka sama
silne wrażen
zatem posiad
scami pomy
leży, że wsz
miał się art
swą należyce
aych.

o Nowe
karę za krac
z Nowogomi
nocy z 14 n
Policja zarz

Marzec
Nr. 135 oświ
obecny w
udowodnien
strony pod

v Luba
bawy Fr. M.
Część znale

Wojto Mont
wtargnęli do
dli konia z j
nie wyśledzi
sau w Ostas
prowadzą w

Ostatnie wiadomości.

Kongres Młodzieży Kat. „Odrodzenie“.

Warszawa. Dzisiaj jako w dniu otwarcia II kongresu Młodzieży Kat. „Odrodzenie“ odbyło się nabożeństwo w kościele św. Anny. Mszę św. celebrował kard. Kakowski. Kazanie o stosunku młodzieży do religji kat. wygłosił ks. arcyb. Teodorowicz. Na nabożeństwie był obecny minister Niezabykowski, jako przedstawiciel p. Prezydenta, wicem. spraw. wojsk. gen. Konarszewski, liczni działacze i działaczki ruchu i młodzieży kat. „Odrodzenia“. Po Mszy św. udano się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. Potem odbyło się w sali Rady Miejskiej uroczyste posiedzenie, w którym wziął udział m. in. Niezabykowski, gen. Konarszewski, Prymas Hlond, kard. Kakowski, nuncjusz Marmaggi, arcyb. Ropp, biskupi Gall i Przeździecki oraz instytucje i towarzystwa kat. Zagaił prezes Komitetu „Malko, przemawiał jeden z twórców „Odrodzenia“ Lewandowicz. Dalej m. in. Niezabykowski, zaznaczając, że młodzież polska ma do spełnienia ważną misję, wyciągając społeczeństwo z bagna zgnilizny i materjalizmu. Przemawiał jeszcze delegat czeski i francuski i kard. Kakowski.

Nieudały kongres „Piasta“.

Poznań. Dzisiaj odbywał się kongres Piasta jako w 10-lecie tej organizacji w Wielkopolsce. Na kongres przybył poseł Witos i senator Kulerski. Po nabożeństwie w kościele św. Marcina o godz. 9 mieliśmy grupkami uczestnicy, w liczbie 200, udali się do sali Belwederu, gdzie zgromadziło się około 900 włościan. O godz. 11 rozpoczęło się zebranie. Zagaił prezes Sobierz. Gdy wznosił okrzyk: „Precz z Witosem“, powstała wrzawa i gromkie okrzyki: „Precz z Witosem“. Gęsto posypały się jaja w stronę prezydium i nawet padły strzały w powietrze. Witos uchodząc, przewrócił sztandar zarządu okręgowego. Wrzawa się wzmagala. Rozpoczęła się walka na laski i krzesła. Policja starała się utrzymać porządek. Gdy jednak tłum nie ustawał, policja zebranie rozwiązała. Gdy część zebranych powychodziła, poseł Michałkiewicz namawiał pozostałych, by dalej kongres poprowadzić. Jednak to się nie udało. Wtedy krzyknął na głos: „Precz ze rządem“. Szeręg osób zostało poturbowanych i kilka rannych, których zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Polskim kawalerzystom przedłużono pobyt w Ameryce o dwa tygodnie.

Warszawa. Jak donoszą z Warszawy, polskim kawalerzystom przedłużono pobyt w Ameryce o 2 tygodnie. Kawalerzyści nasi zwiedzą w tym czasie większe osiedla polskie w Stanach Zjednoczonych. Od amerykańskiego charge d'affaires nadeszły do min. Zaleskiego życzenia z powodu zwycięstwa jeźdźców polskich w Ameryce, w których zaznaczono, iż zwycięstwo ma, tem większe znaczenie, że obecnie już na stałe jeźdźcy polscy otrzymają puhar i przywiozą go do kraju.

Premjer o rewizji konstytucji.

Warszawa. „Gazeta Polska“ ogłasza, że premier Świątalski wygłosi we wtorek o godz. 6-ej w wiekłej sali Filharmonji odczyt o rewizji konstytucji.

Usuwanie robotników polskich z portu gdańskiego. — Niemcy pobili robotników polskich.

Gdańsk. W związku z dążeniem nacjonalistów gdańskich, reprezentowanych w Volkstagu, do wypierania robotników polskich ze wszystkich dziedzin pracy na rzecz obywateli Rzeszy niemieckiej, stosunki wśród robotników portowych zaostrzają się coraz bardziej. W tutejszym porcie grupa robotników niemieckich napadła na polskich robotników portowych i pobiła ich w bestjałski sposób. Interwenjującego członka „Polskiego Zjednoczenia Zawodowego“ pobito i wyrzucono z terenu portowego. Policji nie udało się ująć winnych, wobec czego „Polskie Zjednoczenie Zawodowe“ wszczęło śledztwo na własną rękę.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH.

Panu W. S. z D. Dług osobisty z reszty ceny kupna, w przeliczeniu na 100 proc., wynosi 6542,— zł. Czy jednako w niniejszym wypadku dług ten 100 proc. wynosi, zależy od dużej ekwilibracji, jak a. p. obecnej wartości obciążonego gruntu i t. d.

Panu A. K. z N. Jaka zwykła hipoteka z pożyczki w przeliczeniu na 15 proc. wynosi 237,50 zł. Czy uzasadnione jest wyższe przeliczenie, zależy od ekwilibracji.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Tow. Pań Św. Wincentego à Paulo: Zebranie tylko Zarządu w sprawie zakupu gwiazdki dla biednych odbędzie się w środę, dnia 20. bm. o godz. 5:30 po poł. w lokalu ochronki.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 16. 11.

Żyto nowe	25.35—25.95
Żyto stare	24.75—25.35
Żytnia nowa	24.50—25.10
Żytnia stara	23.50—24.10
Owies	21.50—22.10

Na podkucie odpowiedzialny: Władysław Stawicki w Nowym Mieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Wyborcy do Sejmiku Powiatowego przeglądajcie listy wyborców,

które są wyłożone od 15-go do 21-go listopada włączniew w godzinach 1 w południe do 8 wieczorem!

Uprawdzili rower.

v Targowice. Przed kilku dniami dwaj synowie rolnika Zł. z Targowiska, wracając z Lubawy, uprawdzili nowy rower p. Tymeckiego, również zamieszkałego w Targowisku, stojący przed oberżą. Następnego dnia w czasie poszukiwania policji, znalazła rower w lasku, który też zwrócono właścicielowi.

Kradzież prosiat.

v Zajączkowo. W nocy z 5 na 6 bm. skradziono z niezamkniętego na kucz chlewa 2 prosiaki, wartości 100 zł. należące do p. Zaleskiego z Grudziądza, a hodowane przez p. Mindera z Zajączkowa. Poszukiwania za złodziejem są w toku.

Synowie pobili ojca.

v Ostaszewo. Dnia 6 bm. A. B., gospodarz z Ostaszewa, około godz. 4 rano prowadził jałówkę na jarmark z Ostaszewa do Lubawy, gdy jego własni synowie Franciszek i Feliks B. oburzeni na złą gospodarke ojca, zastąpili mu drogę na szosie w Ostaszewie, pobili go na całym ciele i jałówkę mu zabrali. Podobno w rodzinie B. często zachodzą kłótnie i bijatyki, a to z powodu kiepskiej gospodarke właściciela gospodarstwa.

Pożar.

v Truszczyń. Dnia 8 bm. o północy na skutek pożaru spalił się rolnikowi Gowani z Truszczyń dom mieszkalny wraz z stodołą. Wartość spalonego mienia wynosi około 8,000 zł. P. G. ubezpieczony był na 1,200 zł. Pozatem spaliły się sprzęty domowe, należące do dep. Konrada. Przyczyna pożaru dotąd nieznaną.

Z Pomorza.

Łagodni, ale nie usprawiedliwili zbrodni.

Brodnica. W ub. środę odbyła się przed tutejszą Izłą Karną rozprawa przeciw Leonowi Tobolewskiemu z folw. Gajdy, który — jak swego czasu podaliśmy, za pomocą groźby listownej chciał wydobyc pożyczkę 5000 zł. od właściciela Karbowa p. Lehmana. Rozprawa wykazała, że obwiniony nie kierował się myślą wyzyskania pożyczki w sposób tak tragiczny, jak swego czasu opisaliśmy. Chciał wprawdzie zdobyć pożyczkę na przełosowanie czterech wynalazków, przez siebie skonstruowanych, a zwłaszcza „Przeciwzłotdzijka ściana przy kasie żelaznej“ już jest w międzyczasie opatentowana. „Letnia żywa“, „Silnik prochowy“ oraz pukownik odważasz od ziarna jęczmienia itp. Ponieważ opatentowanie potrzebuje dużego nakładu, a ojciec pożyczki i zapomogi odmawiał, nie licząc na zdolność syna i możliwość uzyskania patentu wpadł młodzieniec na pomysły sposob, dość prosty by zdobyć potrzebne pieniądze. Sąd uznał T. wprawdzie winnym, lecz przyznał mu okoliczności łagodzące, skazując go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat trzy.

Z ostatniego jarmarku.

O Działdowo. Jednym z najbardziej ożywionych jarmarków z całego roku był ostatni. Ze wszystkich stron przybyli żydki z taniem towarem. Gospoście zaopatrywały się przede wszystkim w ciepłą odzież na zimę. Żydki mieli dużo pracy, ale i reporter „Szabeskurjera“ nie próżnował, bo mamiennie i w pocie czoła robił zdjęcia tych, którzy kupowali w żydzków. W najbliższym nr. „Szabeskurjera“ zobaczymy niektóre fizjognomie znanych nam osób. Dobre interesy robiła spółka kuglarzy, która przy podziale zbioru, niemal że się pobila. I złodzieje nie byli bezczynni, gdyż tu i ówdzie udało im się ściągnąć kawał towaru, którego jednak zabrać nie mogli, gdyż Policja od samego rana miała ich na oku. Pewnemu panu skradziono z wozu futro.

Córka okradła ojca i uciekła ze swym wybranym.

Niestoja. W nocy na 16. bm. gosp. Fr. Kociędzio zginął płaszcz męski, prześcieradło, 2 suknie, rower męski i 600 zł. gotówki, a z tem 19-letnia córka Wiktorja. Policja, przeprowadziwszy na miejscu dochodzenia, ustaliła, że p. Wiktorja utrzymywała stosunki z niejakim Grzywińskim, dezertorem, który zbiegł przedtem z wojska z Ciechanowa i utrzymywał się w Niemczech. G. kilka dni przebywał w K., który go ukrywał, aż w nocy z 15 na 16 okradł go i wraz z córką jego zbiegł z powrotem do Niemiec, na co wyraźnie wskazują pozostawione ślady.

Znów kradzież.

o Wesołowo, koło Płońscy. Kradzieże są obecnie na porządku dziennym, bo i tu niewykryty sprawca skradł walizkę z bielizną d. 16 bm. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszkodowani są p. Dąbrowski i toż szwagier, Karnowski. Obecna para raka jest dogodna na prowadzenie procedury kradzieży, że w wielu wypadkach sami poszkodowani ponoszą winę, że ich okradziono, gdyż nieraz swe mienie lekkomyślnie wystawiają w takie miejsca, gdzie łatwo staje się łupem amatorów cudzej własności.

Jeszcze w sprawie wiadomości „Matka podrzuciła dziecko“.

W. Łęka. W „Głosie Lidzbarskim“ nr. 182 podaliśmy notatkę p. t.: „Matka podrzuciła dziecko“, że niejaka M. T. z W. Łęka przyniesła do seltysa miejscowego dziecko i położyła je na łóżku i się oddaliła, dumającą swój krok tem, że ojcem tego dziecka jest rzekomo syn seltysa. Na to nadszła nam seltys p. Kaczyński sprowadzając, że eszerstwem jest dla jego domu posiadanie syna e ojcostwo dziecka. Myśmy też bynajmniej w gazecie tego nie twierdzili, tylko podaliśmy dumanie seltysa o T., a te bynajmniej nie potrzebuje być prawdziwe i bynajmniej nie obelżyliśmy tem najbliższe czci rodziny p. Seltysa, owszem, podaliśmy to raczej na dowód, jakichś działaj chwytać sposobów takie jednostki, którym poszły się nogi.

znanego i opodatkowanego zawiadomienie właściwą władzę wymiarową, t. j. Urząd Podatkowy przy Magistracie o podwyższeniu jak wogóle zmianie opłaty komornego w ciągu 30-tu dni.

Za czas ubiegły winno zawiadomienie nastąpić w ciągu 30 dni po ogłoszeniu niniejszem.

Winni niezłożenia zawiadomienia jak też podania świadomie nieprawdziwych danych ulegną karze pieniężnej niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowych, a mianowicie za niezawiadomienie Urzędu w wysokości dwukrotnej, zaś za podanie nieprawdziwych danych w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie podatku.

Magistrat Urząd Podatkowy (—)
Kurzetkowski, burmistrz m.

Walne Zgromadzenie Rady rodzicielskiej gimnazjum w Nowemieście.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 10 listopada, odbyło się w auli gimn. doroczne Walne Zgrom. Rady Rodzicielskiej przy bardzo licznej frekwencji członków (ponad 150-ciu).

Prezes, p. J. Ciszewski, w zagajeniu powitał nowych członków grona nauczycielskiego oraz zebranych członków Rady, poczem złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, którego zebrani dowiedzieli się o bardzo intensywnej, a owocnej pracy dla młodzieży.

Następnie sekretarz, p. Goetz, odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgrom. Bardzo charakterystyczne było sprawozdanie skarbnika, p. Bukowskiego, ilustrowało bowiem wzrost agend Rady, wyrażających się w cyfrach, a to w roku sprawozdawczym dochód wynosił ponad 5 tysięcy zł, zaś roku poprzedniego dosięgnął zaledwie kwotę 700 zł. Z ogólnego dochodu wydano na drugie śniadania dla uczniów około 3 tys. zł, na wycieczkę do Poznania około 1300 zł, dość dużą sumę pochłonięty podróże i starania o pełne gimnazjum, co zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu i Skarbnika, pierwszy zabrał głos p. dyr. Lubicz-Majewski. W dłuższym i rzeczowym przemówieniu podkreślił korzyści dla szkoły i młodzieży, płynące z działalności Zarządu pod sprężystym kierownictwem prezesa, p. J. Ciszewskiego. Z radością zaznaczył, że przez cały czas pomiędzy dyrekcją a Zarzędem panowała jak najlepsza harmonia, a owoce pracy są znakomite; podkreślił wybitną pomoc Rady w organizowaniu wycieczki na P. W. K. przez udzielenie wydatnej subwencji dla biedniejszych uczniów. Dzięki tej pomocy na P. W. K. wyjechać mogli wszyscy uczniowie ou klas IV—VIII, a także kilku młodzieży. Przytacza statystykę Min. W. R. i O. P. odnośnie do frekwencji gimnazjów i stwierdza, że gimn. nasze stoi na pierwszym miejscu. Również ważną była druga akcja dożywiania. Z przyjemnością patrzy, jak młodzież cisnie się do auli po gorące mleko czy kawę. Wzorowy porządek, karność i zadowolenie młodzieży każe mu stwierdzić, że tak troskliwie dbałości o zdrowie dzieci, już nie tylko na Pomorzu, ale zapewne w całej Polsce znaleźć nie można. Walną zastługą prezesa Zarządu jest wywołanie u Władz praw pełnego gimnazjum, 8 klasy i matury. Rada Rodzicielska okazała pomoc uczniom nawet w drobniejszych kłopotach, jak pożyczki na opłacenie czesnego. Zawiadania zebranych, że kiedy delegat Kuratorium odbywał lustrację kasy, z zadowoleniem skonstatował, że nigdzie tak punktualnie, jak u nas, nie są uiszczane opłaty.

Za tak owocną działalność składa Zarządowi serdeczne uznanie i podziękowanie.

Po ukończeniu dyskusji jednogłośnie uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. A na wniosek pp. Kujawskiego Łazarewicza i innych przez akklamację wybrano Zarząd w tym samym składzie z p. J. Ciszewskim jako prezesem. Nastąpiła tylko drobna zmiana skutkiem rezygnacji p. Goetza z godności sekretarza, na jego miejsce wybrano sekretarzem aptekarza, p. Maternickiego.

Przy wnioskach uchwalono składkę 50 gr na zbiorową kąpiel młodzieży. Prezes p. Ciszewski podziękował p. prof. Cembrowiczowi za sprężystą organizację kąpeli, a pp. prof. inwigilatorom za pomoc. Wreszcie po przeprowadzeniu dyskusji na temat koedukacji, w której zabrał głos pp. dyr. L. Majewski, prof. Piosik i prof. Komeza, uchwalono wystąpić do Władz z prośbą o uzyskanie prawa koedukacji celem umożliwienia korzystania z nauki gimn. dziewczętom wobec twinięcia Szkoły Wydziałowej.

Na zakończenie p. prezes J. Ciszewski podziękował panu Dyrektorowi za uznanie dla Zarządu, a zebrany za zaufanie, którego dowodem jest powtórny wybór tego samego Zarządu, zapewniając, że w tym roku dołoży wszelkich starań, aby praca była równie wydatną, zamknął zebranie.

„Sprawa Jakubowskiego“ na scenie

Nowemiasto. Miasto nasze pod względem występów teatralnych należy do rzędu tych miast, które nie są prawie nigdy pomijane przez żaden zespół teatralny. I tak w ub. piątek bawił u nas po raz pierwszy Warszawski Teatr Objazdowy, wystawiając głośną sztukę poetki niemieckiej, a Polki z pochodzenia, p. Kalkowskiej, pt. „Sprawa Jakubowskiego czyli Józef“. Sztuka, w 16 odsłonach, osnuta jest na tle głośnej tragedji robotnika polskiego w Niemczech, Jakubowskiego, skazanego przez sądy niem. na śmierć przy niedostatecznych zeznaniach świadków, które okazały się fałszywymi. „Józef“ zyskał sobie tak w Niemczech, jak i w całej Polsce, wielkie powodzenie. I u nas publiczność na przedstawienie dopisała — chociaż, jak zwykle, pozwalając sobie na niepunktualność. Sztuka sama, zwłaszcza w drugiej części, wywarła na widza silne wrażenie, utrzymywała chwilami nerwy w napięciu — zatem posiada cenne walory moralne. Całość uzupełniali miejscami pomysłowe dekoracje. Co do gry artystów, zaznaczyć należy, że wszystkie role były dobrze oddane. Na czoło jednak wybijal się artysta, grający Jakubowskiego — który odczuł rolę swą należycie, a kilka chwil w jego grze było wprost świetnych.

Uciekli z więzienia.

o Nowemiasto. W tut. więzieniu sądowym odsiadywali karę za kradzież Fr. Gołębiowski i Jan Raszkowski, obaj z Nowogoniasta. Celem wydostania się na złotą wolność w nocy z 14 na 15 bm. przepiłowali kraty w oknie i zbiegli. Policja zarządziła pościg.

Oświadczenie.

Marzęćce. Na ogłoszenie w „Drwęcy“ z dnia 16. 11. 28. Nr. 135 oświadczam, że w dniu pożaru 6. bm. nie byłem obecnym w domu, gdyż przebywałem w Gredziszcu ce udowodnienia świadkami, więc też amyslnie podpalenie z mojej strony pod żadnym warunkiem nie może istnieć.

Jan Drezler.

Skradł pieniądze.

v Lubawa. Dn. 11 bm. służący p. Kowalczykowej z Lubawy Fr. M. skradł swej pracodawczyni 5 dolarów i 20 zł Część znalezionej u niego gotówki odebrano.

Skradł konia i wóz.

v 14-go Montowo. W nocy z 14 na 15 bm. konicradcy wtargnęli do stajni gosp. Władysława Szwarca, któremu skradł konia z pólzorkami, wartości 700 zł, a też samej nocy niewydłedzeni sprawcy skradli gosp. Franciszkowi Galińskiemu w Ostaszewie jednokonną wóz, wartości 200 zł. Ślady prowadzą w kierunku Lidzbarska.

Obwieszczenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych w Nowem mieście na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego tudzież § 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż odbędzie się

sprzedaż z licytacji

należymy wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych i to:

Dnia 22 listopada rb.

o godz. 11 przed poł. w Nowem mieście na Rynku:
1 biurko, 1 szafę do akt, 1 stół, 2 kanapy, 1 worek ryżu, 2 wozy rzeźnicze, 1 parę szorów wyjazdowych, 20 buksów do kół, 1 maszynę do szycia.

Dnia 25 listopada rb.

o godz. 11-tej przed połud. w Lubawie na Rynku:
1 warchlak wagi około 1 ctr., 1 szafę, 1 fortepian i 15 płaszczy męskich.

Dnia 26 listopada rb.

o godz. 10-tej przed połud. u p. Przykłyty Józefa w Targowisku:
1 maszynę tkacką,
o godz. 12 w połud. u p. Cieszyńskiego Franciszka w Samplawie:
1 rower męski.

Dnia 27 listopada rb.

o godz. 10 przed połud. u p. Gawarzyckiego Jana w Chroślu:
1 kanapę pluszową i 1 bufet,
o godz. 12 w poł. przed sekcją w Jamielniku:
1 bryczkę wyjazdową i 1 jałowicę,
o godz. 13,30 po poł. u p. Wollmann'a Władysława w Radomnie:
1 tombank i 1 regał.

Dnia 28 listopada rb.

o godz. 10-tej przed połud. u p. Przygodzińskiego w Szwardenowie:
1 stolik do kwiatów,
u p. Taranowskiego Marjana:
1 beczkę syropu,
o godz. 12-tej w połud. u p. Szatkowskiego Jana w Krotoszynie:
1 koń, 1 wóz roboczy, i 1 aparat do piwa,
u p. Ferszkiego Augustyna:
1 wagę do ważenia bydła
o godz. 14-tej po południu u p. Michalskiego Marcina w Bielcach:
2 warchlaki wagi około 3 ctr. i 1 lustro.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 20-go bm. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę w Truszczyńskich u pp. Makowskich za gotówkę najwięcej dającemu:

urządzenie pokoju męskiego, pokoju jadalnego, 6 obrazów, gramofon z 16 płytami, leżankę, kanapę, samochód osobowy „Ford“, 1 bryczkę, szory wyjazdowe, sanie wyjazdowe, 8 przysiat i 1 świnie około 1 i pół ctr.
Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 20-go bm. o godz. 1-szej południu sprzedawać będę w Naguszewie u p. Antoniego Lewalskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę, 1 sanie wyjazdowe, 3 źrebięta.
Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 21-go bm. o godz. 12-tej w południe sprzedawać będę w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 platformę, 60 butelek soku, urządzenie składowe, 1 bufet, 1 kanapę, 1 lustro, 16 tomów leksykonu (Majers Konserwations Leksykon) i 1 palto męskie.
Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Odwołanie licytacji.

Licytacja, umieszczona w nr. 135 z dnia 16 listopada rb. wyznaczona na dzień 22 listopada w Lubawie na podwórzu p. Tykarskiego

nie odbędzie się.

Lubawa, dnia 18 listopada 1929 r.

Jan Kelch, zarządca masy upadłościowej.

Madleśn. Państw. Mścina

urządza w środę, dnia 20 listopada rb. o godz. 9-tej przed poł., w oberży w Tomaszewie

licytację dla potrzeb lokalnych,

na której sprzedawać będzie szczyapy opalowe i karpinę z tegorocznych zębów leśnictw Wawrowice i Ostrówki. Handlarze wykluczeni. Odoński leśniczowie udziela na żądanie ustnych wyjaśnień w sprawie drzewa, wystawionego na sprzedaż. Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją. Płacić należy rendantowi, obecnemu przy sprzedaży.

Nadleśniczy.

Dnia 29 listopada rb.

o godz. 11 przed poł. przed oberżą p. Ewertowskiego Józefa w Lipinkach:

3 konie i 1 byczka wagi około 6 ctr.
o godz. 13 po poł. w Łąkorzu przed oberżą p. Stancela:
1 wagę do ważenia bydła, 1 młóckarkę, 1 bryczkę, 1 automat muzyczny i 1 bilard.

u p. Karbowskiego Kwiryna:

20 ctr. żyta i 1 wagę decymalną.

Dnia 30 listopada rb.

o godz. 9-ej w Rywałdziku u p. Modrzyńskiego Broni:

1 wagę do ważenia bydła, 1 tombank i 1 wagę stołową z ciężarkami.
o godz. 12-tej w południe przed oberżą w Mierzynie:
1 cielaka i szafę kuchenną.

Dnia 2 grudnia rb.

o godz. 11 przed poł. u p. Farallsza Franc. w Rumianie:

1 kanapę, 1 zegar ścienny (regulator),

o godz. 14 po poł. w Rumienicy:

1 sasek żyta.

Dnia 3 grudnia rb.

o godzinie 10 przed połud. u p. Raszewskiego Jana

w Nielbarku:

2 warchlaki wagi około 2 ctr.

o godz. 13 po poł. u p. Rasia Stanisława w Tereszewie:

4 butelki konjaku, 1 tombank i 20 but.

soku mieszanego i t. p.

Dnia 4 grudnia rb.

o godz. 10 przed połud. u p. Tytułskiego Władysława

w Krzemieniewie:

1 wagę stołową z ciężarkami.

o godz. 11 w poł. u p. Filipowskiego Adama w Trzelnie:

4 krowy,

o godz. 12 w połud. w Mrocznie u p. Szablewskiego:

2 warchlaki.

o godz. 13,30 po połud. u p. Zajądla R. w Straszewach:

1 krowę,

o godz. 14,30 po połud. u p. Kühna Ottona w Rynku:

1 maszynę do wymiału (Sichtmaszynę)

i 1 wagę decymalną.

Dnia 5 grudnia rb.

o godz. 14 po poł. u p. Berucha Franc. w Zielkowie:
1 maneż.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji 2 godziny przed sprzedażą.

Nowemiasto, dnia 16 listopada 1929 r.

Listewnik,

Sekwestrator Urzędu Skarbowego P. i O. S. w Nowem mieście

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 20-go bm., o godzinie 15 po południu będę sprzedawać w Kuligach u p. Władysława Selsiaka za gotówkę najwięcej dającemu:

3 krowy.

Nowemiasto, dnia 18 listopada 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 21. XI. rb. o godzinie 12 w południe będę sprzedawać w Mikołajkach u p. Ambrozego Bachnika za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kopiec kartofli około 25 ctr. i 6 kur.

Mazanowski, kom. sądowy.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Nowem mieście nad Drwęcą ogłasza publiczny przetarg na wykonanie 7 budek gospodarczych przy budynkach Straży Granicznej.

Ubiegający się o wykonanie takowych, otrzymać mogą kosztorys ofertowy w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowem mieście, Rynek 7, za opłatą 2,00 zł (dwóch złotych).

Zamknięte i opieczetowane oferty składać należy najpóźniej do dnia 27 listopada 1929 r. do godz. 12-tej w biurze P. U. B. N., w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do oferty dołączyć należy kwit ze złożenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej, w gotówce lub papierach wartościowych.

Nowemiasto, dnia 18 listopada 1929 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemn.

(-) N. Witta.

5. N 1/28.

Ogłoszenie.

W sprawie postępowania upadłościowego, dotyczącego F-y Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Nowem mieście, wyznaczono termin do zatwierdzenia obrachunku dopłat

na dzień 3 grudnia 1929 r. o godz. 10-tej.

Interesowani mogą przeglądać rachunek dopłat aż do terminu w sekretarjacie tuł. Sądu Grodzkiego pokój nr. 12. Nowemiasto, dnia 2 listopada 1929 r.

Sąd Grodzki.

Z dniem 15-go listopada 1929 r.

biura bankowe

SĄ OTWARTE

od godz. 9-tej do 1-szej
po poł. od 3-ciej do 5-tej
w sobotę po poł. biuro zamknięte.

BANK LUDOWY

w NOWEM MIEŚCIE NAD DRWĘCĄ.

Bezpłatny kurs kroju i szycia

haftów artystycznych i cerowania urządzamy od 18-go do 30-go listopada na maszynach SINGERA motorem i światłem elektrycznym w LUBAWIE, u p. Jaroszewskiej ul. 19-go Stycznia.

Dla dogodności Szan. Klienteli miasta i powiatu podczas kursu dajemy maszynę, po bardzo dogodnych warunkach, począwszy od 19 zł miesięcznie. Dla PP. urzędników i wojskowych udzielamy specjalnych warunków.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje p. Waldowski, reprezentant firmy Singer na Lubawę i powiat, w dniu rozpoczęcia kursu na miejscu.

Firma Singer Machine Comp., Brodnica, Kamionka 2.

Konkurs

na posadę woźnego.

Dyrekcja Gimnazjum w Nowem mieście

przyjmuje woźnego z placą grupy szesnastej. Pierwszeństwo mają wysłużeni wojskowi. Wiek do lat 40. Kandydaci mają zgłaszać się z dokumentami do Dyrekcji Gimnazjum od godz. 11 do 13 do dnia 23 listopada rb.

Poszukuję od 1 grudnia rb.

służącej

do kuchni i innych prac domow.
Sędzina Guttmannowa,
Nowemiasto
dom sędziowski.

Potrzebna od zaraz

dziewczyna

do drobiu i pomocy gospodyni.

MAJĘT. KATLEWO,
poczta i stacja Montowo.

Unieważniam

książeczkę wojskową
na nazwisko

Lipowski Wincenty,
wydaną przez PKU. Ciechanów.

Zgubiłem

poświadczenie
wojskowe,

które unieważniam.

Jan Kuberko, Kol. Bryńsk
poczta Kolenja.

Sięję przez cały rok na moim

ogrodzie

TRUCIZNĘ
Antoni Mówka,
Mikołajki.

Mam od zaraz do wydzierżawienia

rzeźalnię
i pomieszkanie

Trędowicz, oberżysta
Ciche.

Mam na sprzedaż

używaną

centryfugę
Jan Łupaczewski
Pacóttowo.

Płaszcz pluszowy
i długi kołnierz

skonskowany oraz inne rzeczy
na sprzedaż.

Olszewski, Nowemiasto,
Aleje 2.

Mam od zaraz na sprzedaż

małe

gospodarstwo
T. Malicki, Jeglja.

W niedzielę, dnia 24 bm.,

obchodzi

Tow. Śpiewu

„Cecylja“ w Skarlinie

ROCZNICĘ

poświęcen. sztandaru,

połączoną z przedstawieniem amat. „Genowefa“ i śpiew chór. Po przedstawieniu taniec. Początek o godz. 6.30 wiecz. na sali drh. Kerner, na którą uprzejmie zaprasza Zarząd.

OBELGĘ,

rzuconą na p. Guzowskiego z Krzemienia, i odwołuję

i przepraszam.

Joanna Czarnecka,
W. Pacóttowo.

Zabraniam chodzenia

i jeżdżenia przez drogę,

wiodącą

przez moje pole.

Leon Rutecki,

Tuszewo.

Sprostowanie.

Co do ogłoszenia w „Drwęcy“ ostrzeżenie kupna weksli, nie tyczy to pp. Truszkowskich i Luterhoła.

JAN SOŁOBODOWSKI,

Tuszewo.

Sprzedaż okazjona.

Rower prawie nowy,
fabryczna cena 350.— zł,
za 250.— zł.

Przyczepka do motocyklu torpeda

niklowa, prawie nowa, za 500.— zł,

centryfuga,

dobrze utrzymana, 100 zł,
maszyna szwiecka

30.— zł.

Kłosowski,

Nowemiasto, ulica Mostowa.

CHŁOPAK

do koni we wieku od 17—18 lat potrzebny od 1-go 12. rb.

Truszczyński,

Złotowo.